Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Środa 27-go stycznia 1932 roku. | Nr. 21.

RADA LIGI NARODÓW.

Starcie delegacji niemieckiej z polską. Zatarg chińsko-japoński przedmiotem bezowocnych obrad.

GENEWA. Rada Ligi rozpoczęła wczoraj swą sesję na poufnem posiedzeniu pod przewodnictwem Paul Boncoura.

Posiedzenie rozpoczęło się niespodziewanym atakiem przedstawiciela Chin Jena, który domagał się, aby wobec obsadzenia przez Japończyków Szanghaju, Rada Ligi natychmiast wznowiła swą akcję w celu załagodzenia konfliktu japońsko-chińskiego. Następnie minister Zaleski zaproponował, by rozpatrywanie reformy rolnej odroczyć do sesji majowej, czemu przeciwstawił się przedstawiciel Niemiec.

Rada postanowiła, by referent spraw mniejszościowych ambasador japoński Sato porozumiał się z obiema delegacjami w tej kwestji.

GENEWA. Po posiedzeniu poufnem, na którem sir Eric Drummond zawiadomił, że w końcu roku opuści sekretarjat generalny, p. Paul Boncour otworzył posiedzenie publiczne. Następnie lord Cecil dał wyraz żalowi z powodu nieobecności ministra Brianda.

Minister Zaleski, przypomniawszy że jest tym z członków Rady, który najdłużej, bo w ciągu 6 lat, miał okazję współpracować w Radzie z Briandem i podkreśliwszy przyjaźń osobistą, łączącą go z nim, jak również stosunki, łączące oba kraje, przyłączył się do słów lorda Cecila. Podobnież i inni członkowie Rady.

W ten sposób posiedzenie Rady przybrało charakter manifestacji na cześć Brianda.

Następnie Rada załatwiła szereg spraw drobniejszej wagi i odroczyła się do południa.

GENEWA. W związku z żądaniem rządu niemieckiego by Rada Ligi Narodów rozpatrzyła na obecnej sesji sprawę stosowania reformy rolnej do mniejszości niemieckiej w Polsce, w kołach Ligi podkreślają, iż ta nowa interwencja mniejszości niemieckiej podważa obecny system procedury do spraw mniejszości.

Następuje ona mianowicie w chwili, gdy sprawa miała być przekazana komitetowi trzech pod przewodnictwem reprezentanta Francji, który to komitet miałby zdecydować, czy Rada ma się zająć tą sprawą.

Jest oczywiste, że o ileby taktyka podobna miała być systematycznie stosowaną, istnienie komitetu trzech byłoby bezcelowe. Pozatem koła Ligi są zdania, iż interwencja rządu niemieckiego stanowi gest, pozbawiony kurtuazji w stosunku do rządów Wielkiej Brytanji, Włoch i Persji.

Przedstawiciele tych rządów zasiadali mianowicie w komitecie trzech, który w maju ub. roku zajmował się sprawą reformy rolnej i uznał, że niema powodu do przekazania tej sprawy Radzie. Żądając, mimo to, by Rada tą sprawą się zajęła, rząd niemiecki okazuje lekceważenie opinji reprezentantów wspomnianych państw.

Zbrojenia pruskie nad granicą polską.

Opinja wyższego oficera armji francuskiej.

PARYŻ. Wybitny znawca niemieckich stosunków militarnych, francuski pułkownik Reboul, publikuje w prasie paryskiej dane o przygotowaniach militarnych Niemiec na granicy polskiej.

Wzdłuż granicy polskiej — pisze Reboul — Niemcy wzmacniają swe siły wojskowe. Przygotowania te są tak wyraźne, że nie dają się zaprzeczyć. Niemcy nie starają się ich nawet ukrywać.

Oficerowie niemieccy sztabu generalnego coraz częściej odbywają podróże na tamtejszych terenach, celem wystudjowania wszelkich możliwości koncentrowania wojsk niemieckiego na nieprzyjacielski teren polski.

Oficerowie drugiej komendy grupy w Cassel, odpowiadającej w istocie dowództwu korpusu, wreszcie pierwszej komendy grupy w Berlinie, oficerowie głównego sztabu generalnego, sztabów generalnych poszczególnych dywizyj nie przestają kolejno zwiedzać terenów rozmieszczonych wzdłuż granicy polskiej.

Sztab drugiej dywizji (Szczecin), sztab trzeciej dywizji (Berlin) w Brandenburgji, czwartej dywizji (Drezno) na Śląsku niemieckim rozwijają wielką aktywność.

We wszystkich rejonach pogranicza rozwijają się prace koło dróg i mnoży się liczba terenów, w których ruch dla publiczności jest wzbroniony rozporządzeniami władz cywilnych i wojskowych.

Coraz bardziej rozwija się sieć kolei żelaznych we wszystkich kierunkach: Bytom — Nowy Szczecin na Pomorzu pruskiem, Landsberg — Międzyrzecz — Swiebodzin w Brandenburgji, Wrocław — Oleśnica na Śląsku pruskim, Ostrów — Szczytno na Mazowszu pruskiem.

Pos. Trąmpczyński — pos. Polakiewicz.

Sąd marszałkowski rozstrzygnął zatarg pomiędzy dwoma parlamentarzystami.

WARSZAWA. Marszałek Sejmu oddał do ogłoszenia wyrok sądu honorowego w sprawie między pp. Polakiewiczem a Trąmpczyńskim. Wyrok ten opiewa:

„Sąd marszałkowski, w skład którego weszli ks. poseł Szczepan Szydelski, jako superarbiter, oraz posłowie dr. Roman Bogdani i Stanisław Jasiukowicz, jako arbitrowie w sprawie posła dr. Karola Polakiewicza przeciwko posłowi dr. Wojciechowi Trąmpczyńskiemu, wydał w dniu 25 b. m., po myśli art. 98 regulaminu sejmowego następujący wyrok:

1) Zarzut p. posła Polakiewicza uczyniony p. posłowi Trąmpczyńskiemu na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 października 1931 r., że tenże brał udział w nabożeństwie żałobnem za Eligjusza Niewiadomskiego, wysnuty został przez niego z przesłanek, wykazujących jego dobrą wolę.

2) W ślad za tem określenie tego zarzutu przez p. posła Trąmpczyńskiego jako nieprawdy mógł p. poseł Polakiewicz uważać za naruszenie swej czci.

3) Okoliczność, jakoby p. poseł Trąmpczyński istotnie brał udział w takiem nabożeństwie okazała się w świetle przeprowadzonych przez sąd dowodów bezwzględnie nieprawdziwa.

4) Wobec powyższego określenie ze strony p. posła Trąmpczyńskiego ad 1) jako nieprawdy było subjektywnie usprawiedliwione.

W tym stanie rzeczy, oraz z uwagi na wynik przeprowadzonych dowodów, podpisany sąd a) uznał, że przedmiotowe zajście było jedynie wynikiem nieświadomości prawdziwego stanu rzeczy po stronie p. posła Polakiewicza, który błędnie przypuszczał, iż p. poseł Trąmpczyński brał istotnie udział we wspomnianem nabożeństwie; b) ustalił, że wymiana słów między stronami na posiedzeniu w dniu 23 października 1931 r. była wyłącznie nieporozumieniem, a nie chęcią naruszenia czci którejkolwiek ze stron.

Warszawa, 25 stycznia 1932 r.
Ks. Szydelski. dr. Roman Bogdani i B. Jasiukowicz".

Bandyci ruscy w rękach sprawiedliwości.

LWÓW. Wydani przez władze czechosłowackie sprawcy krwawego napadu rabunkowego pod Peczeniżynem dnia 30 sierpnia ub. r., Mytiuk, Kukurba i Kołtyk, zostali osadzeni w więzieniu śledczem sądu kołomyjskiego, który—jak wiadomo — rozpisał za zbiegłymi bandytami listy gończe.

Niemcy wciąż agitują wśród studentów amerykańskich.

BERLIN. Na zaproszenie naczelnej organizacji niemieckich studentów przybyli do Berlina dwaj studenci amerykańscy dr. Eisenbrown i John de Wilde, by w charakterze oficjalnych przedstawicieli amerykańskich studentów zaznajomić się z niemieckim problemem granicznym.

Przed wyruszeniem w podróż okrężną, prowadzącą przez polskie Pomorze, Prusy Wschodnie, Śląsk i t. d. obaj Amerykanie wysłuchali w Berlinie specjalnie dla nich wygłoszonych prelekcyj o konieczności rewizji granic niemieckich, ustalonych przez traktat wersalski.

O polepszenie stanu rolnictwa.

Obrady komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. Komisja budżetowa Sejmu obradowała wczoraj nad budżetem min. rolnictwa.

Min. Janta-Połczyński w dłuższem expose zatrzymał się na braku organizacji zbytu produktów rolniczych. Minister wskazał, że t. zw. opinja kruszące kopję przeciw rzekomemu etatyzmowi przy lada okazji woła o ten etatyzm, bo sama nie może sobie dać rady. M. in. dzieje się to i w dziedzinie zbytu płodów rolniczych.

Ostro potępił minister nacisk wierzycieli na warsztaty rolnicze, uważa on, że egzekucje są dopuszczalne tylko tam, gdzie trzeba przełamać cyniczny sabotaż płatnika.

Informacje o nabyciu zboża sowieckiego przez Państwowe Zakłady Zbożowe uważa minister za szkodliwą plotkę, która krępuje akcję interwencyjną rządu.

Referent p. Stroynowski (B. B.) ilustrował brak ochrony celnej dla rybołówstwa polskiego, wskazując że na tym małym odcinku zbyteczny import ryb obniżył dochód społeczny o 20 milj. zł. w ciągu roku.

Po expose ministra i referacie rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Ks. Cyryl wielbicielem komunizmu.

Niedoszły car Rosji przepowiada monarchję, opartą o bolszewizm. Zaniepokojenie wśród emigracji rosyjskiej.

PARYŻ. — W kołach emigracji rosyjskiej szeroko komentowane jest ostatnie wystąpienie pretendenta do tronu rosyjskiego, wielkiego księcia Cyryla, który na zebraniu swoich zwolenników ogłosił wręcz rewelacyjną deklarację o przyszłym ustroju Rosji. Wielki książę zaatakował ustrój kapitalistyczny, dowodząc, iż znajduje się on w stanie gangreny. Również komunizm chyli się ku upadkowi. Kilkunastoletni okres dyktatury komunistycznej znakomicie przygotował, zdaniem w. ks. Cyryla, grunt do przywrócenia monarchji w Rosji. Przyszła monarchja rosyjska oparta będzie jednakowoż o Sowiety, które odgrywać będą rolę ciał samorządowych i do których ludność rosyjska przyzwyczaiła się. Będzie więc to „monarchja sowiecka", która wprowadzi w życie socjalizm państwowy. Jest rzeczą charakterystyczną, iż w. ks. Cyryl w przemówieniu tem wyraził się z entuzjazmem o ruchu hitlerowskim, z czego wnioskują, że zasady hitleryzmu będą wcielone w życie przez przyszłego monarchę Rosji.

W końcu w. ks. Cyryl miał oświadczyć zebranym, że gdyby odzyskał tron rosyjski, kontynuowałby narodowościową politykę Stalina, która jest najlepszym środkiem utrzymania jedności imperjum rosyjskiego. Uznałby on hetmana Skoropadskiego za prawowitego monarchę Ukrainy, sfederowanej z Rosją. Również w innych krajach sfederowanych z Rosją odnowiona byłaby władza monarchiczna: chan tatarski, car gruziński, emir Chiwy i Buchary, byliby głowami monarchji sfederowanych z Rosją.

Monopol tytoniowy przedsiębiorstwem

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa Polski Monopol Tytuniowy. W uzasadnieniu do projektu ustawy min. skarbu zwraca uwagę, że dotychczas organa monopolu skrępowane przepisami wiążącemi urzędy administracyjne, nie mają potrzebnej w stosunku handlowym swobody działania. To też odbija się to ujemnie na interesach monopolu.

Dla tego celu konieczne jest nadanie przedsiębiorstwu osobowości prawnej, a w związku z tem określenie praw majątkowych przedsiębiorstwa. Najistotniejszą częścią uzasadnienia jest oświadczenie następujące:

„O ile chodzi o sprawy budżetowa nia przedsiębiorstwa Polski Monopol Tytuniowy, to sprawy te normuje się według zasad ustalonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o monopolu spirytusowym, przyczem analogicznie jak to ma miejsce w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych przyjmuje się, iż monopol tytuniowy będzie figurował w budżecie państwowym tylko kwotą wpłaty do skarbu państwa.

Projekt ustawy zapewnia w końcu przedsiębiorstwu Polski Monopol Tytuniowy możność dokonywania operacyj kredytowych i zaciągania krótkoterminowych pożyczek spłacanych z dochodów przedsiębiorstwa.

Koleje niemieckie będą zastawione,

jako gwarancja dla Francji z tytułu planu Younga.

BERLIN. — W kołach politycznych berlińskich krąży pogłoska, iż Francja domaga się od Niemiec zastawu w postaci przejęcia kolei niemieckich przez Francję, jako gwarancji, za należności z tytułu planu Younga.

Ten plan stał się sygnałem do alarmu kół prawicowych.

Niemcy w myśl tego planu otrzymałyby prawo odkupu kolei po upływie 10 lat za sumę 6 miljardów mk.

W kołach rządowych nie zajęto żadnego stanowiska wobec tych pogłosek, które kursują w sposób niezwykle uporczywy.

Debata w angielskiej radzie gabinetowej

w sprawie nowej taryfy celnej.

LONDYN. Możliwość przesilenia rządowego w Anglji została zażegnana. Odbyło się tu posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem Mac Donalda, na którem nieporozumienia w łonie gabinetu zdołano załagodzić.

Ministrowie Snowden, Samuels i Sinclair uzasadniali swe stanowisko w sprawie nowej taryfy celnej. Oświadczali oni zgodnie, iż odstąpienie od parytetu złota jest samo przez się okolicznością, która zwiększa zdolność konkurencyjną przemysłu angielskiego, a wprowadzenie nowych ceł jest rzeczą szkodliwą.

Dla utrzymania rządu jedności narodowej Mac Donald zaproponował rzecz sprzeczną z tradycją rządów parlamentarnych angielskich, a mianowicie zachowanie wolnej ręki dla członków gabinetu w izbach przy głosowaniu nad projektem ustawy o cłach.

Napad bezbożników na kościół w Dreznie.

BERLIN. — W ubiegłą niedzielę dokonano zamachu na kościół pod wezwaniem Chrystusa na przedmieściu Drezna. Wielkie szyby, ozdobione cennemi witrażami, zostały rozbite kamieniami, które uszkodziły wewnątrz kościoła obraz ukrzyżowanego Chrystusa, przedstawiający wielką wartość artystyczną. Straty wynoszą kilka tysięcy marek. Aresztowano dwuch młodych mężczyzn. U jednego z nich znaleziono 10 kamieni wielkości pięści. Śledztwo trwa.

Sowiety opracowały nową „piatiletkę"

Zwiększenie lekkiego przemysłu i produkcji środków żywnościowych o 300 proc.

RYGA. Prasa sowiecka ogłasza treść nowego pięcioletniego planu gospodarczego Sowietów, który został opracowany przez specjalną komisję, a następnie zatwierdzony przez biuro polityczne partji komunistycznej pod przewodnictwem Stalina.

Wstępna teza nowego planu pięcioletniego stwierdza, że elementy kapitalizmu w Sowietach po przeprowadzeniu kolektywizacji rolnictwa zostały całkowicie zniszczone. Podstawowem zadaniem drugiego planu pięcioletniego jest całkowita reorganizacja przemysłu i rolnictwa, która ma być oparta na zastosowaniu nowoczesnych zdobyczy technicznych. Szczególnie rolnictwo sowieckie ma być zmechanizowane. Nowy plan pięcioletni przewiduje zwiększenie lekkiego przemysłu, zwłaszcza zaś produkcji środków żywnościowych o 300 proc.

Zdaniem rządu sowieckiego, wykonanie tego planu, powiększy trzykrotnie obecne szczupłe normy żywnościowe w Sowietach.

Specjalny nacisk kładzie nowy plan pięcioletni na hodowlę żywego inwentarza, który jak wiadomo podczas niedawnej kolektywizacji rolnictwa został nieoględnie zniszczony conajmniej o połowę.

Urzeczywistnienie nowego planu pięcioletniego jak zaznaczają dzienniki sowieckie, wymaga całej armji fachowców i inżynierów, oraz setek tysięcy kwalifikowanych robotników i agronomów.

Według optymistycznych zapewnień prasy sowieckiej oraz autorów nowego planu pięcioletniego Sowiety, po wprowadzeniu go w życie, zajmować będą wśród krajów europejskich pierwsze miejsce pod względem rozwoju przemysłu i produkcji rolnej.

Wojna chińsko-japońska.

Partyzanci chińscy na etapach Japończyków.

TOKJO. Oddział partyzantów chińskich w sile 600 ludzi, zdołał zorganizować się na tyłach armji japońskiej. Po krwawej walce z wysłanemi przeciw nim kompanjami wojska japońskiego, partyzanci odnieśli zwycięstwo i zaatakowali następnie miasto Kaohuantsai, niedaleko ważnego strategicznie miasta Fusa. Partyzanci pozostają w mieście i nawet rozszerzają swój zakres działania na sąsiednie miejscowości.

Wybuchy amunicji w Szanghaju.

SZANGHAJ. Gwałtowny wybuch zaalarmował dziś rano ludność miasta, gdy łódź naładowana materjałami wybuchowemi i amunicją, wyleciała w powietrze w pobliżu koncesji francuskiej. Panuje obawa, że cała załoga zginęła. Łódź miała wyładować cały transport w arsenale, który prawdopodobnie byłby całkowicie zniszczony, gdyby wybuch nastąpił o parę minut później.

LONDYN. Pod Szanghajem eksplodowały dwie barki, naładowane amunicją, przewożoną do chińskiego arsenału. Eskorta barek w liczbie 40 ludzi została zabita. Wybuch wywołał w mieście wielką panikę.

Rozeszły się pogłoski, iż Japończycy bombardują miasto. Tegoż dnia znaleziono w wielkiem kinie na terenie międzynarodowej koncesji bombę. Salę opróżniono a bombę zabezpieczono przed wybuchem.

Obywatel austrjacki Porges, urzędnik amerykańskiego towarzystwa, został rozstrzelany przez żołnierzy chińskich w pobliżu koncesji cudzoziemskiej. (PAT).

Stan oblężenia w San Salvador.

LONDYN. W republice środkowoamerykańskiej San Salvador ogłoszono stan oblężenia z powodu rewolty o charakterze komunistycznym. Podczas walk między wojskami rządowemi i powstańcami padło wielu zabitych i rannych. Okręty wojenne Stanów Zjednoczonych, udały się do San Salvadoru. (ATE.)

List Lenina o Trockim.

RYGA. Prasa sowiecka ogłasza nieznany dotychczas list własnoręczny Lenina o Trockim. W liście tym, napisanym 1911 r. Lenin oskarża Trockiego o utrzymywanie bliskich stosunków z przeciwnikami bolszewizmu, nazywając Trockiego „Judaszem".

Trocki, zdaniem Lenina, zatracił poczucie wstydu i zdradził ideologję proletarjacką. (ATE.)

Spryciarze oszukali łatwowiernych chasydów.

Głośny przed paru dniami wyjazd cadyka z Góry Kalwarji, Altera, którego w Warszawie żegnały tysiączne tłumy żydowskie, postanowili na swój sposób wyzyskać oszuści z Koluszek, którzy rozpuścili tam wiadomość, że cadyk w podróży swej zatrzyma się w Koluszkach i mieszkać będzie w zajeździe Rabinowera.

Na zapowiadziany pociąg przybyły istotnie bardzo liczne tłumy żydów z Koluszek i okolic, lecz cadyka nie widziały, ponieważ jak im oświadczono, dyskretnie wyszedł z pociągu, „aby uniknąć owacyj". Wobec tego tłum ruszył pod wspomniany zajazd Rabinowera, przed którym stało istotnie kilku żydów, ucharakteryzowanych na stylową świtę cadyka. Chętnych widzenia cadyka wpuszczano do wnętrza, biorąc od każdego po 2 zł. za wstęp(!), lecz i ci także nie byli dopuszczani przed oblicze cadyka, tylko mówił z nimi jakiś „głos z za parawanu"...

Jeden jednak z gości, nie ufając całej mistyfikacji, wywrócił parawan i ujrzał za nim młodzieńca, udającego starczy głos „cudotwórcy". Wybuchła awantura i bójka, którą zlikwidowała policja.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Wczoraj zmarła w Warszawie, przeżywszy lat 71, matka ministra spraw zagranicznych ś.p. Anna z Szydłowskich, Szczęsnowa Zaleska.

— W ludowym komisajacie spraw zagranicznych w Moskwie podpisany został tekst paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Rosją.

— Do strajku tramwajarzy w Łodzi przyłączyło się 10 tys. robotników, zatrudnionych w fabrykach trykotowych i pończoszniczych. Dyrekcja tramwajów przyjmuje nowych robotników, szkoląc ich pośpiesznie w remizach. Komunikację na mieście utrzymuje 200 autobusów.

— Berlińskie koła polityczne zaprzeczają pogłoskom jakoby kanclerz Bruening miał wziąć udział w konferencji Mac Donalda z Lavalem.

— W Mińsku skazano na 15 lat więzienia znanego działacza białoruskiego, Nikitę Dzieńkowicza i Szymona Uniechowa, b. prof. uniwersytetu za działalność przeciwkomunistyczną.

— Krwawy bunt więźniów w Dartmoore został stłumiony przez policję. Więzienie strzeżone jest obecnie przez 100 policjantów. Sygnałem do buntu był śpiew międzynarodówki komunistycznej. Budynek dyrekcji więzienia spłonął do fundamentów. Z pośród rannych więźniów dwuch walczy ze śmiercią.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 27 stycznia: Jana Złotoustego.
Wschód słońca: g. 7.25. Zachód 16.13

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Kościuszki.

Ks. biskup dr. T. Kubina o położeniu ludzkości. Ks. biskup częstochowski, dr. T. Kubina, ogłosił z racji początku nowego roku 1932 list pasterski, w którym rozważa obecną sytuację, w jakiej znalazła się ludzkość i drogi prowadzące do wydobycia się z trudności.

Według porządku Bożego — pisze ks. biskup — ziemia i wszystko dobro na niej, mają służyć wszystkim ludziom, bo wszyscy z nich muszą żyć. Tymczasem dziś miljony ludzi żyją w ostatniej nędzy, nie mają ani chleba, ani innych środków, do życia potrzebnych. Czy zawiodła nas ziemia, czy, wzrastającej liczbie ludzi nie może dostarczyć dóbr, w mierze, wystarczającej dla wszystkich? Nie! — odpowiada list pasterski — nie zawiódł nas świat Boży, ale porządek ludzki.

Nie grozi nam jednak katastrofa. Załamał się wprawdzie ludzki świat i porządek i nadal się łamie, ale nie załamał się świat Boży i porządek Boży na ziemi. Jeżeli ludzkość dziś jeszcze żyje mimo załamania jej świata i porządku, to tylko dlatego, że istnieje na ziemi niewzruszony świat Boży i porządek Boży. To jest gwarancją, że nietylko nie zginiemy, ale będziemy mogli odbudować nowy, lepszy świat i porządek.

Budżet m. Częstochowy.

Tymczasowy Zarząd Miasta rozpoczął już prace nad ułożeniem prelimi narza budżetowego na rok 1932-33. Udział w tych pracach biorą szefowie wszystkich wydziałów i przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Janusz. Nowy budżet przewiduje wielkie oszczędności, a to w związku z sytuacją, w jakiej miasto znajduje się obecnie.

W sprawie otwarcia mostu kolejowego. Jak wiadomo, do magistratu wpłynęło podanie firm handlowych z domu nr. 14 w Alei, w sprawie usunięcia parkanu z mostu kolejowego, co stanowi przeszkodę w ruchu ulicznym, na czem, oczywiście, firmy te tracą wiele, bowiem ta strona Alei I-szej stała się w pewnej części niemal martwą. Magistrat ze swej strony wyjaśnia, że odbudowę mostu prowadzi wyłącznie II-gi Oddział Drogowy Dyrekcji P. K. P. w Warszawie, bez jakiegokolwiek udziału ze strony magistratu.

Pod adresem więc wspomnianego wydziału należy skierować kilka słów aby w interesie ogólnym, robotami pokierował w ten sposób, ażeby przynajmniej jaknajprędzej chodnik na moście kolejowym, po stronie wałów oddać do użytku pieszego.

Wielka reduta Straży Ogniowej. Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, odbędzie się w sobotę, 6 lutego, we własnej sali — wielka reduta Straży Ogniowej, z nadzwyczaj urozmaiconym programem, przy dźwiękach własnej, dobrze zgranej orkiestry. Gospodarze reduty, pochodzący ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa, oraz zarząd i komenda Straży Ogniowej z pp. prezesem Konem i komendantem Serednickim — dokładają starań, aby reduta wypadła pod każdym względem dobrze. Sala, pięknie udekorowana, przedstawiać będzie polskie morze i wybrzeże kaszubskie, kraniec Rzeczypospolitej i wylot na świat daleki. — Strażacy nasi, dobrowolnie spełniający uciążliwe i niebezpieczne zadanie ochrony mienia i życia ludzkiego przed niszczycielskim żywiołem, mogą liczyć, że społeczeństwo stawi się na redutę bardzo licznie.

Dezynfekcja telefonów. W myśl rozporządzenia władz, aparaty telefoniczne muszą podlegać dezynfekcji, tj. odkażaniu, wiadomo bowiem, że słuchawki i membrany, używane przez wielu ludzi, mogą stać się siedliskiem zarazków chorobotwórczych. Na obszarze całej Polski uprawnienie do przeprowadzania dezynfekcyj posiada wyłącznie Zrzeszenie Oficerów Rezerwy, którego przedstawiciele również w Częstochowie załatwiają te czynności.

Przedstawienie dla dzieci.

Staraniem Tymczasowego Zarządu Miasta odbyło się w ub. niedzielę w teatrze „Kameralnym” przedstawienie dla dziatwy szkolnej. Odegrano „Wesele lalki”. Na zarządzenie komisarza rządu p. Mazura wydano bezpłatnie bilety w ilości 220 dla dzieci ze szkół i 300 dla dzieci z przedszkoli. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze, wywierając trwałe wrażenie na obecnych, których z pośród dziatwy było zgórą 600, oraz 100 osób personelu nauczycielskiego. W przerwach dziatwa szkolna i z przedszkoli deklamowała udatne różne wierszyki, za co obdarzono ją balonikami. Ponieważ przybyło też wiele dzieci bez biletów i nie można ich było wpuścić, z powodu braku miejsca, przeto dyrekcja teatru postanowiła powtórzyć to przedstawienie w najbliższą niedzielę o godz. 2.30, za bardzo niską opłatą. — Za urządzone już przedstawienie należy się szczere podziękowanie p. komisarzowi Mazurowi, dyrekcji teatru i artystom, gdyż biedna dziatwa, której rodzice nie mają pieniędzy na bilety, mogła bezpłatnie oglądać piękną rzecz sceniczną.



Echa afery przemytniczei.

Pan Feiertag ma na sumieniu nieczyste sprawy. Poza przemytem trudnił się także potajemnem wyrabianiem kamieni do zapalniczek.

W niedzielnym numerze donosiliśmy o skandalu przemytniczym, którego bohaterem jest znany od kilku lat przemytnik Feiertag, zamieszkały przy ul. Nadrzecznej 28. Okazuje się, że urzędnicy straży granicznej, którzy przeprowadzili rewizję u Feiertaga, pieniędzy od niego nie wymuszali; cała suma półtora tysiąca złotych, jaka urzędnicy od Feiertaga wzięli i dwie zapalniczki srebrne, zostały złożone u prokuratorji. Nic więc urzędnicy z tego nie stracili i stracić nie mieli zamiaru.

Osoby wtajemniczone i znające Feiertaga, opowiadają że sam on zaproponował urzędnikom wspomnianą sumę i zapalniczki, sam też zaprosił ich na birbantkę do restauracji, a urzędnicy, uniesieni radością, że udało się im wykryć przemyt, postąpili o tyle nierozważnie, iż dali się namówić przez Feiertaga i poszli z nim do restauracji. — Feiertag jest przemytnikiem zawodowym i wyrafinowanym, za co też niewątpliwie spotka go zasłużona kara, jako jednego z wrogów Skarbu Państwa Polskiego.

Warto też wspomnieć, iż Feiertag wyrabiał potajemnie na strychu kamienie do zapalniczek, nad czem, jak wiadomo, kontrolę ma monopol państwowy. I za to Feiertag odpowie przed sądem. Jak się w tej sprawie przedstawia śledztwo, niewiadomo, gdyż nie zostało ono jeszcze ukończone, wobec czego nie można ujawnić rąbka tajemnicy, wskazanej w takich razach.

W każdym jednak razie wyrafinowany przemytnik, czując, że jest z nim źle, chciał urzędników przekupić, a dla ułatwienia sobie sprawy — zgotował im tę osobliwą „ucztę“ w restauracji i za wszystko płacił. Dowodzi to także, jak wiele Feiertag musiał zarobić na przemycie, jeżeli z zamiarem przekupienia urzędników wręczył im tak znaczną sumę i pokrywał koszty zaaranżowanej przez siebie birbantki.

Nazajutz rano, po złożeniu przez urzędników zameldowania swej władzy przełożonej, zgłosił się p. Faiertag do wydziału śledczego i zameldował, iż dwaj urzędnicy straży celnej wymusili od niego łapówkę. Dalsze szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Ze Związku Pań Domu. W środę, 27 bm. o godz. 17 w lokalu przy Alei Wolności 29, p. Irena Zielińska wygłosi pogadankę p. t. „Jak poznać sfałszowane produkty spożywcze?”. Pogadanka ilustrowana będzie pokazami.

Związek Pań Domu podaje przytem do wiadomości ogółu, że wypożycza odkurzacze, z obsługą lub bez na dogodnych warunkach. Informacyj udziela sekretarjat, czynny w środy od godz. 18 do 19 przy Alei Wolności 29. Tam przyjmuje się zapisy, składki i wypożycza się pisma.

Koncert-poranek w „Grand-Kinie“. W ub. niedzielę odbył się w pięknej sali „Grand-Kina”, staraniem nauczycielstwa szkół powszechnych poranek muzyczny, w którym po raz pierwszy w tym roku wzięła udział dziatwa szkolna — chór ze szkoły nr. 11 pod kierownictwem wytrawnego dyrygenta-nauczyciela, p. Marjana Zawadzkiego. Publiczność stanowiła młodzież, uczęszczająca do szkół powszechnych. Dobrze zespiewany zespół wykonał z prawdziwem odczuciem szereg pieśni góralskich, zbierając zasłużone brawa bardzo licznych słuchaczy. P. Zawadzkiemu nie szczędzono słów uznania za doskonałe przygotowanie chóru, złożonęgo z naszej dziatwy. Każda pieśń porywała słuchaczy. W dalszym ciągu p. J. Bursik wykonał z wrodzonym sobie artyzmem na skrzypcach: „Romans” Svendsena, „Mazurka” Zarzyckiego i „Krakowiaka“ Statkowskiego, wywołując prawdziwy zachwyt. Akompanjował znakomicie p. Z. Jałowiecki.

Na zakończenie poranku orkiestra symf. gimnazjum im. R. Traugutta pod dyrekcją prof. Wopaleńskiego wykonała: „Poloneza” Kurpińskiego, „Krakowiaka” Wopaleńskiego, „Menueta” Paderewskiego i „Marsza bohaterów” Wopaleńskiego. Wszystkie utwory oddano pod każdym względem dobrze, wywołując szczere uznanie ze strony znawców i rzęsiste brawa. Warto dodać, że zespół tego gimnazjum cieszy się w Częstochowie znacznem powodzeniem.

Na poranku był także obecny wizytator, p. Kabaciński, wielu przedstawicieli nauczycielstwa i rodziców dziatwy. Nauczycielstwu szkół powszechnych należą się słowa uznania za zorganizowanie tego poranku, a wszystkim wykonawcom — podziękowanie.

W ataku szału powybijał szyby. Ul. Nadrzeczna należy do tych ulic, na które policja baczną uwagę zwracać musi. Smiało można ją nazwać „ulicą tajemnic”. Świat przestępczy ma tam swe liczne kryjówki. Bywają bowiem takie wypadki, których echo rzadko dochodzi do uszu ludności innych dzielnic. Gdyby ściany umiały mówić, dowiedzielibyśmy się niewątpliwie wielu ciekawych rzeczy. Ściany jednak nie mówią, nie mówią też o nich mieszkańcy „ulicy tajemnic“, obowiązuje ich bowiem tajemnica i w wielu wypadkach solidarność. Bywają jednak zdarzenia, które dostają się do wiadomości publicznej, ale zdarzenia te nie posiadają dla mieszkańców Nadrzecznej żadnego znaczenia. W ub. sobotę miał tam miejsce następujący wypadek: W pewnej chwili wybiegł z jednego z domów na ulicę mocno roznegliżowany mężczyzna i wrzeszcząc nieludzko, począł wybijać szyby w sąsiednich domach. Czynił on wrażenie szaleńca. Ogółem wybił aż 66 szyb. Z trudem obezwładniono go i zaprowadzono do mieszkania. Wybijaczem szyb okazał się b. kupiec, Cukierman, który w pewnej chwili uległ atakowi szału.

Walka policjanta z awanturnikami. Wioska Bór Zapilski nie cieszy się zbyt dobrą opinją. Awantury kończące się krwawo, mają tam często miejsce, epilog zaś w sądzie. Wczoraj wynikła tam awantura, która szybko zamieniła się w bójkę. Interwencja posterunkowego okazała się bezskuteczną, przeciwnie, policjant znalazł się w opresji. Awanturnicy zaniechali bowiem bójki i ławą rzucili się na przedstawiciela władzy, przyczem jeden z nich usiłował wyrwać mu karabin. W obronie własnej posterunkowy strzelił na postrach, przyczem ranny został Konstanty Gruca, który w chwili oddawania strzału szarpnął za karabin.

Awanturniczy Klimas i jego godny kompan pójdą do „paki“. Do znanych awanturników należy niejaki Klimas (Mickiewicza 44). Ulubionem jego zajęciem jest napadanie na przechodniów i bicie ich. Robi on to często bez żadnego powodu.

Wczoraj, Klimas, będący w towarzystwie takiego samego, jak on awanturnika zaczepił p. Stefana Żuka (Kowalska 26), przyczem obaj napastnicy pobili go.

Ogłoszenie.

N. E. 3044-31

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru II-go, JÓZEF SOLARCZYK zamieszkały w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego № 8, ogłasza że w dniu 29-go stycznia 1932 roku, od godziny 10 zrana w Częstochowie, przy ul. Narutowicza № 15, odbędzie się psrzedaż przez licytację ruchomości, należących do Syndykatu Rolniczego Częstochowskiego, a mianowicie: 20-tu pługów i 10-ciu kultywatorów, które mogą być sprzedane poniżej szacunku jako w drugim terminie, ocenionych na Zł. 1,700.

Dnia 8 stycznia 1932 r.

N. E. 3616—31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru II, JÓZEF SOLARCZYK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 8, ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1932 r. od godziny 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Handlowej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Aleksego Löwenhoffa, mianowicie: 2-ch koni i 2-ch wozów ciężarowych, które mogą być sprzedane poniżej szacunku, jako w drugim terminie, ocenionych na zł. 800.—

Dnia 8 stycznia 1932 roku.

Komornik sądowy J. Solarczyk

Z KRAJU.

Wielka Gdynia

Rozbudowa okolicy wielkiego miasta.

Po reorganizacji wydziału technicznego praca nad uporządkowaniem i sporządzeniem planów zabudowy posunęły się w szybkiem tempie naprzód. Już obecnie całkowicie wykonano następujące plany zabudowy dla osiedli Chylonji, Redłowa, Witomina, Oksywji, Wielkiej Gdyni oraz projekt dzielnicy reprezentacyjnej z rozwinięciem, perspektywami i modelem.

Poza pracami programowemi — urbanistycznemi — wykonano projekt hali targowej oraz projekt głównego wejścia wodociągów, projekt cmentarza centralnego i przejazdu ulicy Nr. 33.

W roku bieżącym opracowane zostaną plany zabudowy Zagórza, Cisowej, Nowego Obłuża, Starego Obłuża, Pogórza, Stefanowa, Pierwszyna i Kolibek. W ten sposób wszystkie potrzebne plany zabudowania na najbliższy rozwój Wielkiej Gdyni będą na końcu roku 1932 w ogólnych zarysach opracowane.

Polskie parowozy do Marokka.

W marcu b. r. załadowany zostanie w Gdyni transport 12 lokomotyw produkcji polskiej, zakupionych do Maroka dla stacji Hujidad, leżącej o 300 km. wgłąb od Oranu.

Celem wypróbowania lokomotyw zapowiedziany został przyjazd do Gdyni specjalnego promu, który zabierze jedną lokomotywę w formie zmontowanej.

Niewłaściwa wyprawa po pieniądze.

Dozorca więzienia w Wiśniczu (woj. krak.) Herman Siwiech udał się w towarzystwie 2 więźniów, skazanych za złodziejstwo i bandytyzm, na pocztę, celem podjęcia kwoty 1180 zł. przesłanej dla zarządu więzienia. Pieniądze podjęli. Ale w drodze powrotnej więźniowie wyrwali dozorcy rewolwer i zraniwszy go, ze zrabowanemi pieniędzmi uciekli w świat. Zarządzony pościg nie dał na razie żadnych wyników.

Zabił ojca za odgrażanie się rodzinie.

Wieś Borki w pow. piotrkowskim była ostatnio terenem ponurej zbrodni ojcobójstwa. Dn. 21 bm. między gospodarzem Franciszkiem Mustałą a członkami jego rodziny, do której należał również żonaty, 30 letni jego syn Antoni, wynikła gwałtowna sprzeczka, która wnet zamieniła się w bijatykę.

Stary Mustała, doprowadzony do najwyższej pasji, rzucił się na obecnych z rewolwerem w jednej, a siekierą w drugiej ręce, grożąc wymordowaniem całej rodziny. W chwili, gdy zamierzał się na synową, by zadać jej cios śmiertelny, Antoni Mustała wyrwał ojcu rewolwer i oddał celny strzał w jego stronę. Ojciec trafiony w samo serce, padł trupem. Ojcobójca sam zgłosił się do policji i kazał się aresztować.

Wyższy urzędnik wyśpiewuje międzynarodówkę.

O bladym świcie zimowym szedł ulicami Wilna jakiś rozbawiony jegomość w towarzystwie dwóch pań i dawał upust swym uczuciom, śpiewając głośno międzynarodówkę. Przodownik, sądząc, że ma do czynienia z komunistą, aresztował wesołego jegomościa, który nie miał przy sobie żadnych dokumentów, twierdził jednak, że jest wysokim urzędnikiem państwowym. To samo twierdził w komisarjacie, dokąd zaprowadzono całą trójkę i gdzie mu też nie wierzono. Dopiero gdy po dwóch godzinach czekania przyszedł jeden z oficerów policji, wyjaśniło się wszystko, wesoły dżentelman mówił prawdę...

Koty przyczyną śmierci dwu staruszek.

W domu przy ulicy Leszczyńskiej nr. 3 w Warszawie miał miejsce tragiczny wypadek. Zamieszkałe w tym domu na drugiem piętrze dwie siostry staruszki, wdowy, 65-letnia Stanisława Życka i 71-letnia Anna Klementyna Nemciz-Fatke, zmarły wskutek zaczadzenia gazem świetlnym.

Służąca Katarzyna Paklewska, pracująca u niejakich małżonków Wronów, którzy staruszki utrzymywali, zeszła do mieszkania ich, celem poproszenia na obiad. Nie mogąc doczekać się otworzenia drzwi, służąca zawiadomiła dozorcę domu, Pawła Pakułę, który udał się do drzwi, począł najpierw dzwonić, następnie stukać, a gdy mu nikt nie otwierał, pobiegł po ślusarza, który zapomocą wytrycha otworzył drzwi, wiodące do mieszkania sióstr-staruszek. W pokoju było czuć silnie woń gazu świetlnego Nemciz-Fatke w negliżu leżała na podłodze przy łóżku, siostra jej zaś również w negliżu w łóżku. Zaalarmowano natychmiast pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć staruszek. Zgon nastąpił przed paru godzinami.

Gaz wydzielał się z maszynki gazowej na szafce kuchennej wskutek odkręcenia kurka. Istnieje przypuszczenie, iż kurek ten odkręciły łapką bawiące się na szafce kotki.

Koszyk z chlebem oraz opróżnione szklanki na stole świadczą, że staruszki spożyły jeszcze śniadanie, poczem ze względu na niedzielę pozostały jeszcze w łóżku. W tym też czasie koty musiały spowodować odkręcenie kurka od maszynki gazowej. Trzy koty znaleziono omdlałe; po przeniesieniu na świeże powietrze odżyły.

Samobójstwo w tym wypadku jest prawie, że niemożliwe, gdyż staruszki nigdy nie narzekały na swój los.

Dochodzenie prowadzi policja i władze sądowo-śledcze.

WóDKA GO ZGUBIŁA.

Za wywołanie w knajpie awantury został skatowany, odwieziono go do szpitala, skąd policja zabrała potwornego zbrodniarza do więzienia.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego").

W niezwykły wprost sposób wpadł w ręce policji w Hanowerze (Niemcy) groźny przestępca, mający za sobą wiele włamań i napadów rabunkowych bądź przez niego samego lub też przez członków szajki, której był herszetm.

Pewnego dnia w godzinach rannych wszedł do jednego z szynków w Hanowerze nieznany mężczyzna, który zażądał trunków. Ponieważ osobnik ten był bardzo pijany, gospodarz odmówił. Rozgniewany tem pijak wyciągnął rewolwer i wystrzelił kilka razy w stronę gospodarza i obecnych gości. Szczęśliwym trafem, ranny został tylko jeden z obecnych. Oburzeni goście rzucili się na strzelającego, wyrwali mu broń z ręki, pobili tak ciężko, że musiano go odwieźć do szpitala.

W kieszeniach jego znaleziono kilka kwitów na złożony w przechowalni bagaż. Policja bagaż ten odebrała i znalazła w nim 3 nabite rewolwery, 150 naboji oraz biżuterję i złoto, wartości około 6 tysięcy marek.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że osobnikiem tym jest dobrze znany policji bandyta, Emil Fuss. Wkrótce udało się również ustalić pochodzenie broni i kosztowności. Broń została skradziona w lipcu ub. r. podczas włamania się do sklepu rusznikarskiego, złoto zaś skradziono w sklepie jubilerskim w Rothenburg, koło Hanoweru.

Fuss był już od dłuższego czasu poszukiwany przez policję kilku miast w zachodnich Niemczech. Ma on na sumieniu wielką ilość zbrodni, m. in. wymordował ze swą szajką oddział policji, eskortujący transport złota oraz kilku kasjerów, wiozących pieniądze na wypłatę poborów pracowni kom różnych firm.

Wypożyczył żonę na 5 lat...

Sensacyjny proces w Paryżu. Wyrafinowany szantażysta, zbrodniarz i zboczeniec. Żądza mamony strąciła go na dno bagna. Niesłychany skandal w domu bogatego winiarza.

W Paryżu toczy się obecnie proces, który przez swą niezwykłość zajmuje umysły wszystkich. Na ławie oskarżonych zasiadł człowiek, który, jak sam w śledztwie zeznał, wypożyczył swą żonę pewnemu bogatemu kupcowi na przeciąg 5 lat. Tranzakcję tę zawarł on w tym celu, aby wywierać presję na kupca i wyłudzać odeń pokaźne kwoty. Przytem okazał on niezwykłe wyrafinowanie. Każdy przestępca popełnia jednak pewien błąd i to go właśnie gubi. Tak też było w tym wypadku.

Nazywa on się Marius Barnoux, pochodzi z Marsylji i liczy 36 lat. Władzom francuskim jest doskonale znany z wielkiej afery w Marokko, w którą był wmieszany, za co skazano go na 5 więzienia. Przed trzema laty ożenił się Barnoux ze statystką, zatrudnioną w jednem z przedsiębiorstw filmowych, p. Camard, która po wyjściu zamąż porzuciła zawód. W 4 miesiące po ślubie Barnoux, będący wówczas agentem handlowym, składu win, poznał bogatego kupca, W. Ronciera, posiadającego także wielki skład win.

Bogatemu kupcowi spodobała się pani Barnoux, to też b. często spotykali się. Wkrótce została ona jego kochanką. Mąż wiedział o tem, nie reagował jednak. Pewnego dnia oświadczyła p. Barnoux swemu mężowi, że zamieszka w willi p. Ronciere. Barnoux udał się wówczas do kupca i oświadczył mu, że zgadza się na zamianę swej żony, jednakże pod warunkiem, że R. zobowiąże się zatrzymać panią Barnoux i jej dziecko u siebie przez 5 lat, lub też utrzymywać ją przez ten czas i jemu wypłaci 30 tys. franków, aby mógł założyć sobie przedsiębiorstwo i zdobyć środki na utrzymanie. Ronciere przyjął te warunki i dał mu czek na żądaną sumę. Po paru dniach przeprowadziła się p. B. do kupca.

Tak trwało kilka miesięcy. Aczkolwiek B. przyrzekł nie zjawiać się przez 5 lat, zjawił się jednak w domu kupca i zażądał 70 tys. franków, które ten dla „świętego spokoju" dał mu. Wkrótce zjawił się znów i zażądał pieniędzy. Kupiec nie odmówił i tym razem, oświadczył jednak, że będzie to ostatni raz. Nie zważając na to, zjawił się Barnoux poraz trzeci, odgrażając się, iż w razie nieotrzymania 220 tys. franków, spowoduje skandal odnośnie prywatnego życia R. Łotr wyjął przytem z kieszeni rewolwer, dając do poznania, że nie będzie żartował. Pod taką presją wystawił Ronciere czek na żądaną sumę. Po 2 miesiącach zbir przyszedł i zażądał wydenia się ze swą żoną. Zaprowadził ją do kawiarni i tam zmusił do podpisania wekslu na 10 tysięcy franków.

Powodzenie to tak rozwydrzyło szantażystę, że postanowił popełnić nowe przestępstwo. Dostał się niespostrzeżony do willi kupca i porwał dziecko, które ten swego czasu adoptował, Szantażysta wysłał następnie list do R., żądając większej sumy pieniężnej. Ronciere doniósł o wszystkiem policji, która łotra aresztowała. Teraz odpowiada on za swe przestępstwa przed sądem.

Humor i Satyra.

* * *

—Helu, moje kochanie, jesteś pierwszą kobietą, którą całowałem!

—Wierzę, ci, Romku!

—I jesteś też pierwszą, która w to uwierzyła.

* * *

Mały Franuś odrabia w domu głośno zadaną lekcję: „Wielbląd może przez ośm dni obyć się bez picia..."

Mamusia: — To akurat w przeciwieństwie do twego ojca.

* * *

— Alkohol jest niezbędny jako środek podniecający. Wzmacnia on nasze naturalne właściwości...

— Ja tam muszę powiedzieć, że głupieję od picia...

— Właśnie, alkohol, jak powiedziałem, wzmacnia nasze naturalne właściwości...!

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 27 stycznia.

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramof.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
14.50 Płyty gramofonowe.
15.15 Komunikat harcerski.
15.20 Wiadomości Tow. Kooperat.
15.25 Skrzynka pocztowa.
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.15 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport.
16.20 Odczyt ze Lwowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski.
17.10 Odczyt.
17.35 Popularny koncert symfoniczny.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze".
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy
20.00 Feljeton muzyczny i koncert ze Lwowa.
20.45 Kwadrans literacki.
21.00 Słuchowisko muzyczne.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.
Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99